

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gosć Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzecie stronie. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należytości wszelki rabat ustaje.

Miejsce regulowania rachunku Raciborzu.

Otwarcie sądów polskich w Królestwie.

W sobotę o godz. 9½ rano odbyło się w katedrze w Warszawie uroczyste nabożeństwo na intencję sądów polskich. Odprowadził je ks. arcybiskup Kakowski. Obecni byli nowomianowani sędziowie, członkowie tymczasowej Rady Stanu i przedstawiciele władz krajowych oraz okupacyjnych. Po mszy wygłosili kazanie, zastosowane do okoliczności, ks. Ryster, profesor seminarium metropolitalnego, wykazując doniosłość chwilą, w której jeden z najpoważniejszych atrybutów polskiej władzy państowej — władza sądowa — wraca do społeczeństwa polskiego. Odzyskujemy wymiar sprawiedliwości, bez której przecież żadne państwo istnieć nie może.

Omawiając, jaką winna być działalność sądów polskich, aby była owocna, przypominając, jak zgubny wpływ na istnienie niepodległej Polski wywarła przed wielem laty ta właśnie okoliczność, że w ostatnim okresie niepodległości Polski wymiar sprawiedliwości nie stał na wysokości zadania, ks. Ryster w końcowym ustępie powiedział:

„Niemasz sprawiedliwości bez Boga i bez odpowiedzialności sumienia: Bóg i sumienie to podstawa sprawiedliwości. Taka tylko sprawiedliwość jest i była stwierdzana w chrześcijaństwie i takiej sprawiedliwości spodziewa się od sądownictwa polskiego naród polski, naród nawskoś katolicki; do takich jedynie sądów mieć będzie zaufanie, gdzie ostateczną sankcję prawa jest Bóg i sumienie, gdzie zareczением bezstronności w sądzeniu — nie honorowe i uroczyście przysięgi, lecz przysięga przed Bogiem w Trójcy św. jedynym, z wiarą we wszelkiewidzę Boga ma miejsce.

I zda się, że przystępujemy Szanowni Panowie do spełnienia wszystkich urzędów waszych w imię Boże, bo od nabożeństwa katolickiego rozpoczęcie; by Bóg pracy waszej, podjętej w tak ciężkich warunkach,

pobłogosławili: na prawie Bożem oprzeć się wam należy, aby i społeczeństwo miało do was pełne zaufanie, poza przysięgą uroczystem obowiązaniem jesteśmy do przysięgi kościelnej; tego domaga się opinia publiczna, tego żąda religia nasza katolicka.

Gdybym był zdolny, jak Skarga, przedstawić wam grozę obecnego położenia, wielkość waszych zadań i ważność chwili dziesiątej, którą przebywamy, a wiadomości naród ku odrodzeniu, niczym innego nie czynił, jeno wołał i htągał: „Panowie! Wy pierwsi stajecie na arenie państwowego życia Polski; na was patrzed będą obecne i przyszłe pokolenia; działalność wasza bezwzględnie i surowo osądzi historya ojczysta. Miejcie zawsze na względzie, dobrze braci waszych, kierując się wzrostem zasadami sprawiedliwości, oparte na Bogu i sumieniu, a przysłużycie się dobrze sprawie odrodzenia Polski, pomnąc, że: „Dusze i ciało moje da wam za prawa ojczyste wzywając Boga, aby co rycie narodowi naszemu miłościwym był” (II Mach. VII, 37).

Niech Bóg Najwyższy i Maria, Królowa Korony Polskiej, w pracy waszej błogosławi.

Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie udali się sądowicy polscy z dyrektorem departamentu Bukowiectwa na czele do pałacu Rzeczypospolitej, gdzie się odbyło uroczyste złóżenie przysięgi. W końcu zaważywał dyrektor Bukowiectwa sędziów i urzędników, aby udali się do swych biur i rozpoczęli swą pracę. Sądy królewsko-polskie zostały otwarte.

Urządowa odpowiedź Ameryki na notę Papieża.

Posel amerykański w Hadze wręczył tekst odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na notę Papieża. Na-

Kapitan w bolesnym osłupieniu nie umiał znaleźć słowa odpowiedzi, a Piotr ciągnął dalej:

— Mogę mieć pieniadze... przynajmniej tak sądze, że mogę. Wiem, dokąd się udać, aby udowodnić, kim jestem i odebrać część mojej własności, dla wypłacenia się panu. Czy zechcesz pożyczyć mi jeszcze pięć funtów?... Czy zechcesz zawierzyć mi, że ci je zwrócię, jeżeli zostane przy życiu?

— Chociażby dwadzieścia, jeśli ich będziesz potrzebował. Ale mam nadzieję, że się mylisz co do powitania, jakie przewidujesz w kraju. Zdawało mi się, żeś mówił, iż tam ktoś cię czeka.

— Sądzilem tak... sądzilem... Ale wyprowadzono mnie z błędu, nie mogę panu powiedzieć, w jaki sposób... Nie jestem wcale oblakany... chociaż możesz pan to przypuszczać. Kiedyś zrozumiesz wszystko.

Kapitan sądził istotnie, iż obieg umysłowy zaczął opanowywać Piotra. Wreszcie mu jednak pieniadze i po chwili zostawił go samemu sobie.

Po widzeniu się ze szczególniejszym swym pasażerem, nie pozostawało mu zbyt wiele czasu do rozmyślania nad czemkolwiek. Zbliżano się już do lądu;

należało więc zająć się tysiącem przeróżnych rzeczy. Donośny jego głos dawał się wszędzie słyszeć. Plymouth było miejscem ich wyładowania i całe grono uradowanych przyjaciół pojawiło się tam dla spotkania państwa Adair, wracających po długolejnej nieobecności do kraju. Inní pasażerowie znajdowali także serdeczne powitania, a żony majków, między którymi znajdowała się i żona Lockiera, czekali oczekiwali od dawna z niecierpliwością pojawienia się okrętu.

Pani Lockyer była krzepka, przystojna kobiechina. Biała, pełna rumiana, nie mogła liczyć więcej niż lat czterdziest pięć wieku. Zbliżała się w czonie do okrętu, z koszykiem pełnym świeczych zapasów, albowiem mąż jej nie mógł jeszcze dnia tego na bieżegu wysiąść. Piotr przyglądał się jej bacznie przez okno swej kajuty.

BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

91)

— A naturalnie bliscy twoi nie wiedzą jeszcze, że przybywasz. Bezwątpienia będzie to radosna niespodzianka dla nich.

— Niespodzianka... z pewnością. Radość, to inna znowu kwestya.

Mówił ostrem, chłodnym tonem, a głos jego urywał się co chwilę, jak gdyby wymawiane słowa wydobywały się przemocą z ust jego. Skoro jednak dostrzegł bolesne zdumienie na poczciwem obliczu kapitana, uczynił gwałtowny wysiłek, aby zapanować nad swoim uczuciem i wydać się spokojnym, naturalnym zupełnie.

— Nie jestem bynajmniej niewdzięczny — powiedział — choć nie umiem dobrać słów dla wyrażenia panu wdzięczności za okazywaną mi dobroć... Jestem tylko bardzo nieszczęśliwy... najnieszczęśliwszy z ludzi na tej naszej ziemi biednej.

— Jesteś chory... Ale zobaczysz, poczujesz się zupełnie innym, odrodzonym człowiekiem, znalazłeś się raz morenicie w domu, w gronie serdecznych przyjaciół.

— Serdecznych przyjaciół? — powtórzył Piotr z dzikiem błyskiem w oczach. — Nie mają ich wcale... Zader, ubogi, bez nazwiska sierota nie posiada mnie, niż ja węzłów łączących go z ludzkością całą. Sezonem, że mani dom... nie posiadam żadnego... Marzysz o urzeniu raz jeszcze strom rodzinnych, — zaczął, że apoteoz serdeczne powitanie... ale nikt mnie tam nie czeka.

wstępnie wyrażono uznanie szlachetnych motywów, które Papieżowi podała myśl i życzenie, aby Ameryka weszała na drogę pokoju. Lansing powiedział dalej: „Niedorzecznością byłoby ustąpić, gdyby droga ta nie doprowadziła do celu. Wyście nasze musi być oparte wyłącznie na faktach. Nie można życzyć sobie tylko zwykłego zawieszenia broni, lecz stałego i trwałego pokoju. Nie możemy ponownie stanąć w przyszłości wobec obowiązku, aby walkę te znów na śmierć i życie prowadzić, i tylko trzeźwy sąd może nas od tego zabezpieczyć. Jadem propozycji Jego Świętości, abyśmy wrócili do zupełnego status quo ante bellum (do stanu, jak było przed wojną), aby nastąpiło ogólne wybaczanie, rozbicie i pojędranie narodów, oparte na stworzeniu światowego sądu rojemczego i że wreszcie przez takie samo porozumienie ma być zaprowadzona wolność na morzach i że żądania terytorialne Francji i Włoch i niepokój powodujący problemy państw bałtyckich i także od budowanie Polski ma być pozostawione odpowiednim pojedynczym porozumieniem, jakich w nowym czasie spodziewać się należało. Przytem ma być uwzględnione pragmatyczne i życzenie każdego narodu, którego los polityczny i przynależność narodowa wchodzi w rachubę.

Bezsprzecznie, że ani jeden punkt tego programu nie może być urzeczywistniony, jeżeli przywrócenie status quo ante nie da mocnej i zadawalającej do tego podstawy. Celem obecnej wojny jest, aby wolne narody całego świata oswobodzić od niebezpieczeństw i groźby obecnej siły, która uosabia się w wielkim militarnym organizmie pod panowaniem rządu bezpośrednio odpowiedzialnego. Rząd ten ukłł w skrytocią plan, aby świat opanował i przystąpił do wykonyania tego planu bez uszanowania ustanowionych i po-ważnie szanowanych zasad międzynarodowego życia i międzynarodowego honoru. Rząd ten wybrał sobie chwilę, która uważała dla wojny za odpowiednią,

— Można więc boleść przeżyć — szepnął. — Niemniej na sobie śladu ciężkich prób, przez które przehodzią... Nie pomarszczyły jej one oblicza, ani też nie ubilily włosów. Gdzie szukać lekarstwa na podobne cierpienia?

Kapitan prosił go, aby zatrzymał się na pokładzie tak długo, jak sam zechce, ale on odpali na to:

— Będę pana niepokoić swą obecnością aż do zaniedbania zmroku... nie dłużej. Nie wyglądałam tak, jak inni ludzie, wiem o tem. Nie pragnąłbym więc, aby moich ulicznych gonić za mym śladem. Odjade do Londynu nocnym dopiero pociągiem.

I tak pozostał aż do zmroku na okręcie, po czem udał się w swoją drogę, żegnając się ze wszystkimi serdecznie, ze szczerym uczuciem wdzięczności.

— Pan Bóg ci połogosław i wynagrodzi za to, coś dla mnie uczynił, jeśli ja sam nie będę mógł tego dokonać — mówił do kapitana Noakes.

— Tysiącznymi sposobami sówicie mi już spłacieś swój dług... Do zbadzenia więc. Mam nadzieję, że pomimo złowrogiego przeszczęcia, społekasz radosne powitanie w domu.

Piotr potrząsnął tylko głową, a uścisnął jeszcze raz dłoń kapitana, spuścił się do czonu, które odwiozło go do brzegu.

— Otóż i konieczne z naszym Piotrem — odczytał się podszyper, gdy czonno zniknęło w ciemności.

— Minie się tak nie zdaje wcale.

— Doprawdy?... Chciałbym bardzo wiedzieć, kto on jest naprawdę?

— Starał się o to, aby nas pozostawić w zdecydowaniu. Zauje, że już odjechał. Stary nasz synu zupełnie będzie bez niego.

— Niknął coraz bardziej od czasu, gdy odzyskał przytomność i przedziergnął się w pana Piotra. Sądze, iż nigdy nie ujrzymy go więcej.

(Ciąg dalszy, dalej.)

wykonał uderzenie brutalne i nagle, nie krepował się żadnym ograniczeniem prawa i ludzkiego współczucia, zalał kwią cały kontynent nie tylko kwią wojsk, lecz i niewinnych kobiet, dzieci i bezbronnych biedaków. Rząd ten jest wprawdzie zawiedziony, ale jeszcze niezwyciężony i stoi jako nieprzyjaciel wobec czterech pięciu świata.

Ta potęga nie jest naród niemiecki, tworząca ona została przez panów narodu niemieckiego, nie znających żadnych granic. Nie obchodzi nas nic jak wielki ten naród dostać się pod panowanie swoich mistrzów, i czego się z przejściowem zadowoleniem poddał panowaniu ich dazeń. Nasza jednak jest rzeczą, aby spokój świata nie był dusem zależnym od wykonywania tej potęgi. Z taką potęgą, jak ta, rozpoczęć pertraktacje pokojowe, zgodne z planem jego Świątobliwości Papieskiej, znaczyłoby tyle, o ile my są mamy o tych sprawach, co wznowić te starą potęgę i wznowić jej politykę.

Byłyby wtedy koniecznością, aby stworzyć trwałego związku nieprzyjacielski narodów wobec narodu niemieckiego, który jest narzędziem w ręku owej potęgi, a skutek tego byłby ten, że nowo odrodzona Rosja pozostawiona byłaby intrydze i wielorakim i sprytownym wzmianiom się i niedozwolonej kontrrewolucji, i to wszystko spowodowane zostało ziemni wpływami, do których świat cały przez rząd niemiecki został przyzwyczajony.

Czy można pomyśleć o pokoju, który na wznowieniu jego potęgi albo na jakimkolwiek słowie honoru był oparty i doprowadzony został do skutku? A pojednania?

Odpowiedzialni mężowie stanu muszą obecnie wszędzie zrozumieć, o ile tego dawnej nie pojmowali, że żaden pokój nie może się na politycznych i gospodarczych ograniczeniach opierać, na ograniczeniach, które zmierzają do tego, aby jednym narodem dawać korzyść a innemu narodowi uciskły albo im życie utrudniały. Nie można także budować pokoju na jakichkolwiek rozporządzeniach karnych, na jakiebadź zemście lub zuchwalem bezprawiu. Naród amerykański doznał nieznacznego bezprawia wskutek zachowania się cesarsko-niemieckiego rządu.

I naród amerykański wierzy, że pokój oparty być musi na prawach narodów, a nie na prawach rządów. Na prawach narodów, czy one są wielkie lub małe, stare lub mocne, na ich prawie, które się wszystkim należy, do wolności, bezpieczeństwa i rządzenia kogoś świata pod warunkami sprawiedliwości. I to się przyznaje także narodowi niemieckiemu, o ile naród niemiecki pragnie równouprawnienia a nie hegemonii. Treść każdego planu pokojowego mieści się w następującym pytaniu: „Czy jest ten plan pokojowy oparty na wierze i ufności wszystkich narodów, które do planu tego wchodzą, czy też jedynie na słowie ambitnego i intrugującego rządu z jednej strony a na grupie wolnych narodów z drugiej strony? Pytanie to jest esencją całego stanowiska i dlatego musielismy le zadać.

Cele Stanów Zjednoczonych znane są całemu światu. Każdy naród je zna. Nie potrzeba ich ponownie oglązać. Nie szukamy żadnej materialnej korzyści, my uważamy, że nie możemy ścisnąć tych bezpraw, które przez szaleństwo opanowana brutalna potęga cesarsko-niemieckiego rządu w tej wojnie popełnia, zając odbudowania, ale nie na koszt zwierzchności jakiegokolwiek narodu, lecz raczej przez podtrzymanie suwerenności tak słabych jak i silnych. Wyrządzanie szkody jako wymiar kary, rozwiartowanie państwa, przeprowadzenie egoistycznego systemu gospodarczego wyzysku uważamy, że to nie odpowiada celom i jest bezużyteczne, jeszcze gorsze niż to. Nie uważamy tego jako trwałe podstawę jakiegokolwiek pokoju, a już najmniej pokoju trwałego.

Zasada stałego pokoju muszą być sprawiedliwość, tolerancja i wspólne prawa ludzkości. Nie uważamy słowa danego przez obecny rząd niemiecki jako gwarancje na co bądź, aby miało mieć stałe znaczenie, chyba, że będzie przez wyraźny objaw woli, który odpowiada celom narodu niemieckiego, poparty, aby reszta narodów świata miała prawo, słowo rzeczywiste akceptować. Bez tego rodzaju gwarancji i poręczeń nie może żaden człowiek ani żaden naród liczyć na tajne gwarancyjne kontrakty, na porozumienie o rozbiorach, o wyrokowaniu przez sady rojemce, o możliwości rozwoju, o oddaniu krajów małym narodom, jeżeli wszystkie tego rodzaju porozumienie miałyby się zawsze z rządem niemieckim. My musimy mieć jakikolwiek nowy dowód o naturze dążenia wielkich ludów państw centralnych.

Oby Bóg dał, aby takie dowody rychło się znaliżły i to w taki sposób, aby zaufanie pomiędzy narodami całego świata i serdeczność stosunków międzynarodowych i możliwość pokoju, który będzie zagwarantowany umową, mógł być przywrócony.

— Polska i państwa centralne. W budapeszteńskim „Pester Lloyd” ogłoszono pełnione o następującą notatkę:

„Ostatowienie w sprawie użycia Legionu polskiego za wynikiem rokowań, jakie ostatni dniami

zoczyły się w Berlinie, a podczas których podane przez monarchię propozycje po stronie niemieckiej z wezwań gotowości zostały przyjęte. Naród polski ma zatem wszelki powód do uspokojenia się i do patrzenia z świeżą ufnością w przyszłość, tem wiecże, skoro można dać zapewnienie, że w niezbryt dalekim czasie państwoowość polska w swym rozwoju uczyńi znaczny krok naprzód i urzęcozwistnie się nawet do daleka sięgaćce życzenia narodu polskiego. Polityka austro-węgierska osiągnęła w tym kierunku sukces, który bezwzględnego zadowoli wśród Polaków elementy trzeźwe i obiektywnie myślące, który to sukces atoli powinien to także skłonić do wyzbycia się wyrażanych w ostatnim czasie wątpliwości co do lojalności polityki niemieckiej względem Polaków.”

Wiadomość ta przygotowuje na bliskie utworzenie rządu polskiego. Zdaje się rzeczą pewną, iż prezesem ministerstwa polskiego zostanie Adam hr. Tarnowski, były ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie.

— Po dymisji Rady Stanu. Warszawa 30 sierpnia. „Czas” pisze: Dzień dzisiejszy przynosi bardziej optymistyczną ocenę położenia, zwłaszcza pod wpływem wiadomości, nadchodzących z Berlina o uchwalaniu komisji głównego parlamentarne w sprawie polskiej. Komisja Rady Stanu otrzymała wczoraj audycję u gen. gubernatora. Tematem rozmowy były sprawy aktualne polityki polskiej. General-gubernator Beseler poruszył przedwczoraj sprawę usunięcia Legionów z Królestwa, które — zdaniem jego — było koniecznym z powodu wewnętrznego stanu w Legionach. Następnie oświadczył, że dymisja Rady Stanu przyjmuję i akceptuje komisję przejściową. Uważa też za wskazane, by departamenty prowadziły nadal rozpoczętą już pracę. Co do utworzenia rządu polskiego oznajmił, że w tych dniach nadzieję z Berlina definitive wiadomość.

Wojna.

Fotożenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 2 września. We Flandrii, po silnym ogniu na luku Ypern, nastąpiły od południa 1-go aż do rana 2-go września ataki patrolek angielskich, które wszystkie zostały odparte. W okolicy Hollebecke posunięły Niemcy swe rowy o jakieś 100 metrów naprzód. Czynność atakowa Anglików osiąbrała w dniach ostatnich znacznie. Nie jest jednak wykluczone, że Angliści dla utrzymania swego znaczenia próbować będą jeszcze dalszych ataków, zanim i druga wielka bitwa o flandryjskie podstawy łodzi podwodnych uznana jako przegrana i zaprzestana jej.

Angielski atak koło Lens, w którym rzucano na ofiarę dywizje kanadyjskie, został już tymczasowo zaniechany. W calem Artois panowała tylko nieznaczna czynność bojowa.

Z obu stron St. Quentin wzmagają się ogień tylko chwilami. Podczas wspomnianego wczoraj ataku pod Vendhuile wzięliśmy trzech oficerów, 29 szeregowców, 3 karabinów maszynowych i znaczna liczbę broni ręcznej. W dniu 1. września wzięli Niemcy podczas zapadu patrolowego na La Fere 11 jeńców.

Na Chemin des Dames pozostał Francuzom, jako cały zysk z obfitego w straty ataku z dnia 31. sierpnia jedynie tylko kawałek przediego rowu szerokości 1 km. Na wschód od Vauxaillon przywiodły niemieckie oddziały atakowe 10 jeńców i 2 mitraliezery z rowów francuskich, poniosły przytem małe tylko straty. Także i w Szampannie przywiodły patrolki niemieckie jeńców.

Na froncie Verdun panuje w dalszym ciągu zatrój w ataku francuskim. Ogień artylerii był także w dniu 1. września słaby i wzmogł się dopiero pod wieczór.

Na wschodzie wzrosła się czynność bojowa nad Dzwinem i koło Smorgon. Ożywiła się także po obu stronach Seretu. Rosyjskie wzniesienia pożar we wsi Opryszeny oraz na dworcu w Tereblestic. Nad Sołką i Bystrzyca atakowały z korzyścią patrolki sprzymierzonych. W terenie górkim nad Susią czynili Rosjanie i Rumuni rozpoczęły wysiłki, aby wydrzeć sprzymierzonych ich zdobycze terenowe z ostatnich dni. Szereg ataków, podejmowanych po krótkim ogniu artylerii, silnymi masami rozbity się wśród ciężkich strat Rosjan i Rumunów.

W Macedonii rozpoczął wreszcie i Sarrai brać udział, wprawdzie ze znacznym opóźnieniem, w generalnej ofensywie koalicji. Rozpoczęły się serbskie ataki na Dobropolje. Siła atakowa Serbów jest jednakże już tak osłabiona, że szturm ich z łatwością zostały odparte. Francuzi, którzy po silnym przygotowaniu artylerii atakowali po południu dnia 1-go września z obu stron drogi Monastyr — Prilep, zdolali wprawdzie wziąć do pierwszych rowów, ulegli jednak w walce z bliską obroną bulgarską. Co nie legło w walce, zostało wzięte w jeństwo.

Ofensywa generalna Irwa.

Dzień 31 sierpnia nie przyniósł żadnych zmian na terenach walk pomimo, że ofensywa generalna koalicji trwała w dalszym ciągu. Wprawdzie osiąbrała ona znacznie na terenie zachodnim, jednakże jednak wojska państw centralnych musiały moździerze odpierać szalone ataki na terenach zarówno wschodnim, włoskim, macedońskim i wschodnim, czy na wszystkich prawie terenach europejskich.

Na terenie wschodnim rosyjskim toczyły się mniejsze starcia na północnym-zachodzie pod Dzwinem, skąd, około miejscowości Lluksztu, gdzie pod osłoną silnego ognia artylerii, rosyjskie oddziały wywiadowcze nacieraly kilkakrotnie na stanowiska niemieckie, lecz były za każdym razem odpierane. Również nie powiodły się natarcia rosyjskie podwieczesem siłami w okolicy jeziora Narocz.

Na pograniczu austro-rosyjskim toczyły się, obecnie przeważnie walki pozycyjne, plegające na ciągle niepokojeniu przeciwnika. Wokół, w okolicy Sokala przeprowadziły się oddziały niemieckie przez Zbrucz, wdarły się do linii rosyjskich, zburzyły urządzenia okopowe, poczem wróciły do swych stanowisk, uprowadzając jeńców i zdobywając.

Na terenie rumuńskim wojska niemieckie powiększyły swą ostatnią sukcesy, odniesione przed koma dniema na połnoc od Poecani, przez zdobycie wsi Irest. Pomimo silnych ataków rumuńskich wojska niemieckie utrzymały w całości swoje zdobyte stanowiska. Pozatem na terenie rumuńskiego wzrosła się znacznie działalność bojowa, lecz też nie wpłynęła na zmianę sytuacji ogólnie.

Na frontie macedońskim, pomimo upadu tropikalnego, który wziął się w ciągu dni ostatnich działań bojowych, szczególnie w okolicy Dobropolja, o raz pomiędzy Wardarem a jeziorem Dujan. One daj przeszły do ataku wojska serbskie i angielskie, które poniosły ciężkie straty z powodu kontraktu poprowadzonego przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Widownią najbardziej krwawych walk był front włoski nad Isonzo. W dalszym ciągu generał Cadorna pedził do ataku masy piechoty, które topniały w niszczącym ogniu artylerii austro-węgierskiej. Pomimo szalonych wysiłków, Włosi nie zdyskali ani piedzi ziemi.

Na terenie zachodnim najbardziej ożywioną akcję bojową na Chemin des Dames i pod Verdun.

Na terenach tureckich panował względny spokój.

Na froncie włoskim.

Wioski „Messagero” domosi z włoskiej kwaterą główną, że na froncie nastąpiła nagła zmiana pogody, i że również i na ten raz pogoda będzie, zdaje się, sprzymierzeńcem państw centralnych. O ile nastąpi teraz, jak zdaje się to być wiele prawdopodobne, znowu pauza w operacjach wojennych, w takim razie wojska austro-węgierskie zyskają czas dla umocnienia na nowo swych stanowisk a wskutek tego trzeba będzie rozpoczęć ofensywę zupełnie na nowo. Wiedeńscy c. k. biuro korespondencyjne donosi: Zarówno w doniesieniach wszystkich korespondentów wojennych, jako też i w artykułach prasy jednomyślnie wskazują się na to, że obecnie w końcu drugiego tygodnia jedenaście bitwy nad Soczą staje się już widoczne, iż usiłowania wroga na skrzydle północnym przeszły już punkt kulminacyjny swego rozwoju, i że siła ataków nieprzyjacielskich się zmniejsza.

„Stampa” dowiaduje się z kwaterą główną włoskiej, że od dwóch dni Austryacy stawiają zacięty opór na płaskowzgórzu Bainsizza w odcinku Tolmeinu, na górnach św. Marka i św. Gabryela oraz na wschod od Gorycy. Ten opór nieprzewidziany należy przyjąć otrzymaniu posiłków w artylerii, a szczególnie w karabinach maszynowych.

Omawiając bitwę nad Soczą, współpracownik wojskowy „Stockholmer Tagblatt” wskazuje, że Włochy nie chcieli nigdzie z sojusznikami wspólnie walczyć, lecz, cała siła zwróciły przeciw Austrii i mimo wszelkich represji ze strony sojuszników, nie zmieniły swojej taktiki. Mimo przewagi liczebnej, mimo bezwzględnego poswięcenia ludzi i amunicji, Włochy i tym razem nad Soczą nie odnoszą decydującego zwycięstwa, dzięki walecznemu i wytrwałemu oporu Austro-Węgier. Mimo smutnych doświadczeń, Włosi i teraz przy pomocy angielskiej ciężkiej artylerii i francuskiej artylerii, jakież francuskich lotników próbowali przełamania linii, osiągnęły jednakże tylko miejscowe sukcesy. Włosi nie mają żadnych widoków, by przełamali siłę oporu Austro-Węgier.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą w dniu 1. września: Także 14-tego dnia szalejące te raz bitwy nad Soczą skończyły się we wszystkich odcinkach frontu dla naszych wojsk zupełnie sukcesem. Wojska wszystkich narodów monarchii w tych dalszych walkach trzymały się doskonale. Ich działalność i tyczyna bojowa, oparta na gruntownym wyszkoleniu, wyrownują przemoc nieprzyjacielską na naszą korzyść. Także artyleria należy się pochwala za jej usługi wczoraj. Kilkakrotnie pochwala za jej usługi wczoraj. Ogień zmusiła nieprzyjaciela do cofania się, zanim zdążył dotrzeć do naszych stanowisk, nasze kontrataki zakończyły w niej bardzo skuteczne poparcie.

Zniwo łodzi podwodnych.

(wth.) Berlin, 31 sierpnia. Urzędowo donoszą: jeden z dowódców naszych łodzi podwodnych, kapitan-porucznik Rose, zatopił świeżo na zachodnim wybrzeżu Anglii 7 parowców o pojemności 48 000 ton, pomiędzy nimi uzbijone angielskie parowce „Athene” (12 234 ton), wiozące zboże i prawdopodobnie tyto, „Boniface” (3799 ton), „Kenmore” (3919 ton), „Durango” (3008 ton), transportowiec „Verdi” (7120 ton), jako też dwa bardzo duże czteremasztove parowce, wystrzelone z grupy silnie strzeżonej.

(wth.) Berlin, 1 września. Nasze i sprzymierzonych łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnym świeżo 12 parowców, 14 większych i 10 mniejszych żaglowców o pojemności razem 46 000 ton.

Załpielie francuskiego krażownika.

(wth.) Berlin, 1 września. Dnia 22. sierpnia zatopiony został na południe od Korfu francuski krażownik pomocniczy „Golo II” z 200 ludźmi francuskich eskadry i serbskimi oficerami na pokładzie. Czterech serbskich oficerów, pomiędzy nimi komendant dywizji, zostało wzietych do niewoli.

Sięarcie na morzu.

(wth.) Berlin, 2 września. W sobotę rano natknęła jedna z naszych patroli na północ od Horns-Riffu angielskie krażowniki i torpedowce. Po krótkiej walce cofnął się nieprzyjaciel, bombardowany przez jeden z naszych samolotów. Uszkodzone zostały 4 parowce rybackie, używane jako łodzie straży przedniej, i osiadły na wodach duńskich na mielcznie. Większa część załogi zdążała, jak się zdaje, wylądować.

Przeszło 6 milionów ton zatopionych.

(wth.) Berlin, 2 września. Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale Angielskim i na oceanie Atlantyckim: 4 parowce i 2 żaglowce, 17 500 ton. Wedle doniesień naszych łodzi podwodnych zatopionych zostało od początku zaostrenej wojny podwodnej w lutym przeszło 6 milionów ton nieprzyjacielskich.

Sprawozdanie niemieckie.

(wth.) Główna kwatera, 3 września. Wojna na zachodzie. Front generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Wśród burzy i potoków deszczu, toczyła się w niektórych częściach frontu flandryjskiego silna walka artyleryjska, przy innych armach, także nad Mozą tylko słaba.

Przy drodze Cambrai-Arras nie powiodł się silny atak angielski, zysk terenu Francuzów przy folwarku Hurtabise został znacznie ograniczony.

Wojna na wschodzie. Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Po starannym przygotowaniu przekroczyły niemieckie dywizje 1 września rano Dźwinę po obu stronach Uexküll. Silna akcja artyleryjska i miotaczy min wyprzedziła przejście piechoty, która po krótkiej walce usiadła się na prawym brzegu rzeki. Silne ataki odpaliły Rosjan, rzekomie stawili opór.

Ruchy naszych wojsk są w toku i mają przebieg według planu.

Pod naciskiem naszego napadu onuścił nieprzyjaciel swoje rozwycie na zachód Dźwiny: tam wśród utarczek z rosyjskimi strażami tynem postępowa nasze dywizje naprzód.

Gęste kolumny podająca strudzone na drogach prowadzących z Rygi ku północ-wschodowi. Paliace się wsi i zagrody wskazują droge ustępującego zachodniego skrzydła rosyjskiego XII armii.

Front generał-pulkownika arcyksięcia Józefa. W dolinach nadrzecznych przy północnym stoku Karpat lesistych wzmagająca się akcja bojowa.

Na południe od doliny Tropotu nie powiodło się kilka rumuńskich ataków nocnych przy D. Conna i pod Grozesci.

Front gen.-feldmarszałka Mackensen-a. W górach pomiędzy doliną Susita a Putna odpaliły nasze pułki kontratakami rosyjsko-rumuńskie ataki. Z wziętymi 200 jeńcami wzrosła ich liczba na tem polu walki od 28 sierpnia na 20 oficerów, 1650 chłopów, zdobytych na 6 dział, 60 karabinów maszynowych, liczne minierki i wozy transportowe. Również pod Maracesti atakowali Rumuni bezskutecznie.

Front macedoński. Dziś rano złamały się pod Bratindolem na północ-zachód od Monasteru z wielkimi stratami ataki francuskie; Serbowie poniesli ponownie pod Dobriepolem dotkliwą porażkę.

Pierwszy generalny kwartmistrz Ludendorff.

Kühlmann we Wiedniu.

Niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Kühlmann, bawił w końcu ubiegłego tygodnia we Wiedniu i był przyjmowany na posłuchaniu przez cesarza Karola. W sobotę wieczorem udał się minister w drogę powrotną do Berlina.

Nowy rząd austriacki.

„Wiener Ztg.” ogłosiła odreczne pismo cesarskie, mianujące kierowników urzędów ministralnych rzeczywistymi ministrami. Skład nowego rządu jest czysto urzędniczy.

Zaprzysiężenie austriackich ministrów.

W sobotę odbierał cesarz Karol przysięge od nowo zamianowanych ministrów austriackich.

Metropolita Szeptycki we Wiedniu.

Podczas pobytu swego we Wiedniu był metropolita hr. Szeptycki na posłuchaniu u cesarza, który nadał mu wysoki order. Z okazji 25-lecia leńskiego jubileuszu kapłaństwa, który ks. metropolita obchodził przed tygodniem, odbyły się we wszystkich kościołach grecko-katolickich uroczyste nabożeństwa dziękczynne z odpowiednictwem kazaniem.

Zakończenie konferencji moskiewskiej.

Biuro Reutera donosi z Moskwy: Konferencja moskiewska zakończyła swoją Kierzeńską. Powiedział on, że akkoliek różne grupy krytykują rząd tymczasowy, to jednak konferencja spełniła to wszystko, czego można sobie życzyć dla celów wyrównania wewnętrznego. Rząd tymczasowy będzie stać na straży rewolucji i nie ścispi kontrrewolucji. Rząd rosyjski nie żałuje bynajmniej, że zwołał te konferencje, gdyż, chociaż nie doprowadziła ona do wyników praktycznych, to jednak dala sposobność obywateł Rosji do ujawnienia tego, co im leży na sercu. W chwili opuszczania trybuny Kierzeński żywo okla-

Rozwiążanie Dumy.

„Utro Rosji” donosi: Rząd tymczasowy postanowił rozwiążanie Dumy; koła polityczne były już na ten krok Kierzeńskiego przygotowane.

Przeciwko karze śmierci w Rosji.

Petersburska rada robotnicza oświadczyła się przeciw przywróceniu kary śmierci na froncie i domaga się jej zniesienia.

Z procesu Suchomlinowa.

W dalszym ciągu procesu przeciw Suchomlinowi oświadczył był szef sztabu generalnego, gen. Januszewicz, iż nikt inny jak Suchomlinow poniesły kamień do obecnej wojny.

Wysokość kwot sprzeniewierzonych przez oskarżonego podaje oecnie na 400 milionów rubli (około miliard marek).

Odczytano listy, w których Suchomlinow powiedział dostawę miliona zapalaczy do granatów firmie, która nie była w stanie tego zamówienia wykonać i kazała jej wypłacić 2½ miliona prowizji, chociaż kontroler państewczy przeciw temu zaprotestował.

Bardzo obciążającym dla oskarżonego było zeznanie marszałka Dumy Rodzianki, który oświadczył, iż zbrodnią powolność ministra jeszcze przed wojną niepokoiła w wysokim stopniu Duma, wskutek czego minister nie był na nią laskawy. W maju 1915 roku oświadczył wielki książę Mikołaj, iż w takich warunkach prowadzenie dalszej wojny jest niemożliwe. Udało się — mówił Rodzianko — do Galicyi, lecz co tam widziałem, przejęto mnie strachem. Jestem pewny, iż odpowiedzialność za nasze ogromne straty podczas odwrotu armii sparta całkowicie na Suchomlinowa.

Zwróciłem się wtedy do cara i nakonitem go do zwolnienia Dumy i usunięcia Suchomlinowa.

Zeświadczenie Rodzianki wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie.

Lloyd George o pokoju.

Na pewnym zebraniu delegatów robotników górniczych oświadczył Lloyd George, że zwołanie konferencji pokojowej nie będzie możliwe do czasu ustalenia warunków, na których mogliby dojść do ogólnego porozumienia. Sam Lloyd George jest zwołaniem wytworzenia takiej sytuacji, by winni ponieśli kare niewinni — byli zabezpieczeni od napaści.

Lloyd George zalicza się naturalnie do niewinnych.

Stanowisko socjalistów angielskich.

„Journal des Debats” donosi, że angielska partia socjalistyczna przygotowała referat, ustalający warunki i żądając wypłacenia odszkodowań z funduszu wspólnego, zebranego przez wszystkie kraje prowadzące wojnę. Względem ludności Alzacy i Lotaryngii, Polski, krajów bałkańskich, Armenii, Algieru, Irlandii itd. ma być zastosowany plebiscyt, ażeby te narody mogły same wybrać sobie rządy. Dalej żądały partii socjalistycznej, aby Mezopotamia zwrócona była Turcji, a kolonie niemieckie — Niemcom.

Kancelarz Rzeszy w Belgii.

Kancelarz Rzeszy wyruszył w ubiegłym tygodniu w podróż informacyjną do Belgii. Wobec delegacji rady flamandzkiej w Brukseli, oświadczył kancelarz, iż w Stanowisku rządu niemieckiego w sprawie belgijskiej nie zaszła żadna zmiana.

Zmiana ministrow we Francji.

Francuski minister spraw wewnętrznych Malvy ustąpił z powodu ustawiczych zaczepek z urzędu.

Francuska rada ministrów postanowiła powierzyć kierownictwo spraw urzędu spraw wewnętrznych tymczasowo ministrowi oświaty Seeg'owi.

Poincare w Verdun.

Prezydent francuski Poincare, doreczając podczas pobytu swego w Verdun gen. Petainowi wielki krzyż legii honorowej, oświadczył w swej przemowie, iż przywódca ruchu skierowanego przeciwko niemu i Ribotowi popiera zaniani Niemiec, co jest leczwystodem. W dalszym ciągu wspomniał prezydenta, w jakim duchu ma być zredagowana odpowiedź koalicji na note papieską. Francja chce niezmordowanie walczyć o swą ziemię i prowadzić wojne dalej, dopóty, aż osiągnie trwały pokój. O Alzacy i Lotaryngii prezydent nic nie wspomniał.

Odpowiedź Włoch.

„Corriere della Sera” donosi, iż odpowiedź Włoch na note Papieża już gotowa. Włochy nie mogą odstąpić od swych żądań co do włoskich prowincji w Austrii.

Nowa nota pokojowa Papieża.

Turyńska „Stampa” dowiaduje się z Rzymu, iż Papież wystosuje drugą notę pokojową do państw wojujących.

Odroczenie konferencji sztokholmskiej.

Ponieważ konferencja socjalistów koalicji w Londynie nie przyniosła rozwiązania kwestii paszportów, postanowił wydział organizacyjny konferencji sztokholmskiej cofnąć termin zwołania, wyznaczony na 9. września i wyznaczyć inny dzień, skoro delegacja rosyjska powróci z Londynu.

Zaprzeczenie.

„Nordd. Allgem. Ztg.” donosi: Z narodowczej strony donoszą, iż wiadomość „Matina”, jakoby Norwegia poddała się żądaniu amerykańskiemu i zakazała wywozu do Niemiec, nie ma najmniejszej podstawy.

Straty wskutek pożaru Saloniuk.

Salonińskie biuro prasowe donosi: Straty z powodu pożaru Saloniuk obliczane są na sumę conajmniej 500 milionów franków. Trzy czwarte miasta uległo zniszczeniu.

Pożar w Kazaniu.

Gazety paryzkie donoszą z Petersburga: Dnia 27-go sierpnia eksplodował na dworcu w Kazaniu wagon z amunicją, który spowodował wielki pożar. Plomienie przeniosły się na główny magazyn z amunicją, wskutek czego nastąpiły dalsze wybuchy. Wiele budynków zostało uszkodzonych. Grańaty i szczątki szrapnelli padały na miasto. Ludność i większa część załogi wojskowej ratowała się ucieczką w pole, podczas gdy złodzieje plądrowali mieszkania i składy tak, że w końcu miasto było wojsko wkroczyć. W powietrzu wyleciał wielki zbiornik naftowy, zawierający 2000 pudów, co spowodowało nowe eksplozje. W ulicach leżeli zabici i ranjni. Także gubernator Kazania, gen. Linicki, został ciężko ranny. Pożar miasta trwał 36 godzin. (Od Red. Kazan, miasto w Rosji, leży na prawym brzegu Wolgi, i liczy mniej więcej 150 tysięcy mieszkańców).

Zaprzeczenie Japonii.

Japońska rada ministrów zaprzecza urzęduowo pogłoskom o wysyłce wojsk japońskich do Europy.

Z bliska i z daleka.

W sprawie zaopatrzenia wojska w iglaste drewno tarte wydanem zostało pod dniem 31 sierpnia rozporządzenie, moca którego ze wszystkich zapasów takiego drewna wolno właścicielowi dysponować jedynie 1/2 zapasów, zaś obłożone są aresztami. Każdy posiadający tarte drewno zobowiązany jest dodać co miesiąc o zarasach swych do odnośnej intendatury wojskowej i na żądanie dostawać je po oznaczonych cenach.

Rozporządzeniem z dnia 1-go września obłożone zostały również wszelkie rodzaje drewna kopalnianego. Zgłoszenie zapasów wysyłać należy do „Holzmeisterei der Kriegs-Rohstoff-Abteilung” ministra wojny.

Odnośnie przepisów w dosłownym brzmieniu przeliczona można w biurach landratów, policyjnych i magistrackich.

— Opieka lekarska dla invalidów wojskowych. Dawnieszych żołnierzy niższych stopni, poczwaszy od feldwebla, których zwolniono z wojska z powodą chorób nabitych, rada zasad siły, wolno z zgoda generalnej komendy korpusu umieszczać w takich oddziałach.

wojskowych za bardzo niską opłatą, jeżeli leżał się na tą samą chorobę, dla której nastąpiło zwolnienie. Zachodzą ataki wypadki, że nie zawsze konieczna jest opieka w lazarecie, częstokroć wystarczy zasiegnięcie od czasu do czasu porady lekarskiej, wobec czego chorzy nie potrzebują zaraz zaprzestawać pracy, co musieliby uczynić, gdyby byli zniewoleni leżeć w lazarecie. Ze względu na to władz wojskowa rozporządziła, aby takim chorym byli żołnierzom udzielano bezpłatnej porady lekarskiej w rezerwowych lazaretach wojskowych, lecz również tylko za zgodą generalnej komendy odnośnego korpusu. Wnioski stawały się do komendy obwodowej.

Czy inwalidzi wojskowi opłacać muszą składy do ubezpieczenia urzędników prywatnych? Na powyższe, tak dla pracodawców, jak i dla pracowników tegoż ubezpieczenia, odpowiada wydział dla skówek nie podlegają tak samo, jak wszyscy inni pracodawcy przynajmniej ubezpieczeniu, jeżeli są zdolni do wykonywania prac zawodowych w myśl prawa t. j. skoro ich zdolność do pracy obniża się o więcej niż połowę. Zaznaczyć jednak wypada, że nie zawsze można polegać na orzeczeniu lekarzy wojskowych i władz ustalających renty wojskowe, w wypadkach wątpliwych należy zasiegnąć rady wydziału dla rent (Rentenausschuss Berlin-Wilmersdorf).

Racibórz. Zastępca komendy generalnej we Wrocławiu wydała nowe rozporządzenie, zabraniające używania śrutowników oraz wszelkich przyrządów służących do śrutowania lub mielenia zboża na chleb, bez pozwolenia władz, lub też sprzedawy a nawet wypożyczania takowych drugim osobom.

Zabłków, pow. raciborski. W tych dniach nocą zgórzała do szczytu stodoła gospodarza Franciszka Kłyszczka, zawierająca 32 fary rozmaitego gatunku zboża. Pożar miał spowodować 10-letni chłopiec Emil Lassak.

Rybnyk. (R a b u s i e). Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do tutejszego kościoła św. Antoniego. Tam porozbijali wszystkie puszki ofiarne, ale nie oblowili się zbytnio, gdyż puszki przed kilku dniami wypróżniono. Do zakrystii dostać się nie mogli, tak że wyprawa złodziejska nie bardzo im się opłaciła.

Rybnyk. (N a sposoby biorą się). Jeden z policyantów zatrzymał tu w tych dniach kobietę jakąś, która pchając przed sobą wózek dziecięcy z leżącą w nim lalką, zdążyła na dworzec. Przy dokładniejszym zbadaniu wózka okazało się, że zawierał on kiełbasy, jaja, masło, makę i tym podobne smaczne, a pożądane towary. Skonfiskowano je, rzecz prosta, a dowcipną handlarce podano do ukarania.

Wodzisław. (J a k w b a j c e). O bezczelności i śmiałości złodziei mamy wszyscy poniekąd dość wysokie już wyobrażenia. Ale złodziei tak śmiały i bezczelni, jakimi byli ci, co przed kilku dniami grasowali tu w Wodzisławiu, to pewnie jeszcze świat nie widział! Zajechali oni woziem najpierw przed sklepy z obuwiem Monseberga i Turczyka i wynieśli z nich bez mała wszystko. Zona p. Turczyka, będącego na wojnie, widziała opryszków „przy pracy”, ale od przestrachu nie zdążyła ani się poruszyć, ani o pomoc wołać. Ze spokoju przejęli zajechali złodzieje przed sklep bławatny Schaefera, nabrali tam towaru za około 17000 mk., przeważnie jedwabi i odjechali w stronę Turzów. Choć starali się zmylić ślad za sobą, porzucając chustkę jedwabną na szosie do Ramanowa, a zatem w przeciwnym kierunku, to jednak, jak słyszać, policja wpadła już na ich trop i jest nadzieję, że bezczelny ten następek nie ujdzie opryszkom na sucho.

Katowice. Adwokat dr. Zygmunt Seyda, dawniej w naszym mieście praktykujący, który później postarał się o posadę sedziego w niemieckiej administracji Królestwa, obecnie przeszedł w służbę Królestwa polskiego. Donoszą z Lublina, że p. dr. Seyda przydzielony został do lubelskiego sądu okręgowego jako zastępca przewodniczącego tegoróżnego sądu.

Bogucice. (Zatrucie). Po spożyciu fladrów zatraciły tutaj siedmiu wychowanków zakładu Mikołajki na zatrucie jadem rybnym. Wszyscy już zmarli. Fladry zakupione były w Zawodzie. Fladry musiały być zepsute, nie świeżo, o co nie trudno było przy upałach, jakie w ostatnich czasach panowały. Na rybach nie świeżych wytwarzają się często jad rybny, który działa bardzo trującą.

Król. Huta. (O polskiej nauce szkolnej). Wielkie zainteresowanie wśród ludu naszego wzbudza sprawą zaprowadzenia religii w języku polskim w naszych szkołach ludowych. Lud nasz z wielkim zananiem pochwycił swego czasu nowinę, że sa widoki, iż przy odpowiednich zabiegach można uzyskać zaprowadzenie języka polskiego w nauce religii w szkołach ludowych, także i "nas na Tarnym Śląsku", skoro ludność tutejsza jest przeważnie polska.

Nauka religii jest sprawą nadającej ważność. A w szkole ludowej przedwysziskiem nauka religii powinna być udzielana w języku ojczystym, gdyż tylko w języku ojczystym znajduje zlebsze zrozumienie w umyśle dzieci, anizeli gdy działy te tak ważna nauka w mowie niemieckiej, im jeszcze niezrozumiałej, pobierają. Nie ilega też żadnej wątpliwości, że nauka religii w zrozumiałym języku wcale zatruje dzieci i lepiej przemawia do ich pojęcia, anizeli udzielana w języku niezrozumiałym, choćby leż nawet w sposób bardzo umiejętny i zre-

Ponieważ rząd pruski w ostatnich czasach, wskutek różnych okoliczności spowodowanych przez długie toczące się wojny, nie mógł trzymać nad ludem polskim swojej ciężkiej reki, jak w ostatnich latach przed wybucem obecnej wojny, dla tego księga nasi i nasi przewodnicy narodowi zaczynają się krzątać okolo uzyskania nauki religii w języku polskim w naszych szkołach ludowych. Szczególnie pocieszającym objawem jest, że nawet księga centrowi, którzy do niedawna czasu niechętnie o tem słyszel, po większej części oświadczili się za zaprowadzeniem języka polskiego w nauce religii dla dzieci polskich.

Czas byłby rzeczywiście wysłać prośbę do rządu o przywrócenie nauki religii w polskim języku dla dzieci naszych, chociażby tylko dla dziecka w niższych klasach.

Nie podlega powąpieniu, że rząd przywróciłby się do prośby ludu polskiego, gdyby książe i przewodnicy z ludem polskim wysłali odpowiednią prośbę z poparciem Najwyższej ks. Biskupa do rządu, zwracając stanowczo na to uwagę, że wobec tegoczesnej nauki religii w obcym, niezrozumiałym języku w szkole, cofa się lud nasz górnoukraiński w wychowaniu religijnem i w obyczajach moralnych.

Prośba wysłana takie prośby do rządu i pro-

sba do ks. Biskupa o poparcie w tej sprawie, powinna być jednak niewłaściwa w formie odpowiednia.

Ogólnie podnoszą się skargi za dawne serdeczne przywiązanie ludu górnoukraińskiego do wiary sw. śląska cofa się w swej religijności i niestety jest to nauce religii dzieci nasze pogłębiły się wiele, aby dom rodzinie znów łączyć z szkołą jak za dawnych czasów, gdy w szkołach ludowych udzielano nauki religii w języku ojczystym. S. S.

Bytom. (Biegunka w obwodzie przemysłowym). Jak donosi „Schles. Volkszeitung” z siedzibą w Bytomiu, od 12–19 sierpnia w prowincji śląskiej 829 zachorzeń i 67 zgonów na huculki. Na obwód przemysłowy przypada z tego: 750 zachorzeń i 57 zgonów; to: w Bytomiu 31 zachorzeń, 16 zgonów; w Kozielskiem 47 zachorzeń, 6 zgonów; w Niemodlinie 26 zachorzeń, 2 zgonów; w Gliwicach 22 zachorzeń, 6 zgonów; w powiecie gliwickim 11 zachorzeń; w Strzeleckiem 15 zachorzeń, 5 zgonów; w Zabrskiem 50 zachorzeń, 8 zgonów; w Katowicach 12 zachorzeń, 1 zgon; w Króli. Hucie 2 zachorzenia, 1 zgon; w Kluczborku 1 zachor., w Głubczycach 2 zachor.; w Lublinieckiem 11 zachorzeń; w powiecie Nyskim 160 zachorzeń; w Prudniku 2, w Opolu 8, w powiecie opolskim 41 zachorzeń, 2 zgonów; w Pszczyńskiem 32 zachorzeń, 8 zgonów; w Raciborzu 102 zachorzeń, 1 zgon; w powiecie raciborskim 4 zachorzenia; w Rybnickiem 13 zachorzeń, 2 zgonów; w Oleśnie 24 zachorzeń, 2 zgonów; w Tarnowskich Górach 5 zachorzeń.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paledzki w tomu – Nakładem „Nowiny Raciborskie” w Raciborzu, „Przykarm Katolika” sp. wydawn. z ogn. odp. w Bytomiu.

Józef Stanulla nast., Racibórz, Rynek nr. 8

Polecamy szanownym naszym Odbiorcom nasz znany od dawna jak największy skład

bez poświadczenie (Bezugsschein)

wszelkiego rodzaju jedwabie na suknie, jaki, fartuchy (najnowszy morej-adamaszek) aksamity we wszystkich kolorach, mustrowane plusze, astrachan wa jaki, chusty (spiegel), chusty na głowę, jedwabne, atlasowe, pluszowe i astrachan we wszystkich kolorach i najśliczniejszych musterach, szale szenilowe, chustki na głowę, gładkie i mustrowane. — Dalej

za poświadczeniem w bardzo wielkim wyborze do nabycia

czysto wełniane materye we wszystkich kolorach, materye zimowe jak: zibeline, flanel, barchany i t. d., wełniane chustki na głowę, pledy, chusty do okrycia gładkie i krymer. Poszczególnie zwracamy uwagę na nasze czysto wełniane doskonale chusty do okrycia Himalaja.

Przy zakupie prosimy dokładnie zważyć na naszą firmę!

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz — Ratibor.

Zdrowie jest
największym skarbem!

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Dla rolników prze polecam
wszystkie leki, potrzebne
w gospodarstwie dla by-
dla koni, krow, świń itp.
gdź mam własne labo-
ratorium.

Bernard Pilisch
naprzeciw stolarni Pilischkera

urogery ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 81
Telefon 222.

W Koźlu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9

przyjmuje w klocki, oszczędności, zaczawsy od

ednej marki po 4%, za ćwierćrocenem wypowiedzeniem,

2%, w miesięcznym, 3% w tygodniowym

Udaje pożyczek na weksle w jak najdłuższych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8–12 przed południem i od 2–4 godz. po południu, w niedziele od godz. 8–9, przed południem.

Godziny Adoracji
Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
dycezyi wrocławskiej
cena 90 fen. z przesy-
ką 1.00 mk. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz.

Uczeń,

mającą cheć wyuczenia się
siodlarstwa
może się zgłosić zaraz lub
po później.

Dziwok,
siodlarz,
Strzelnik (Silberkopf).